

Sygn. akt III AUa 987/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Marek Procek (spr.)
Sędziowie	SSA Jolanta Pietrzak SSA Marek Żurecki
Protokolant	Beata Przewoźny

po rozpoznaniu w dniu 16 września 2015r. w Katowicach

sprawy z odwołania A. K. (A. K.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.

o prawo do renty rodzinnej

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach

z dnia 15 kwietnia 2015r. sygn. akt X U 2451/14

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. na rzecz ubezpieczonej A. K. kwotę 180zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.**

/-/SSA Jolanta Pietrzak /-/SSA Marek Procek /-/SSA Marek Żurecki Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 987/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2015r. Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach zmienił zaskarżoną decyzję organu rentowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. z dnia 3 września 2014r. i przyznał ubezpieczonej A. K. prawo do renty rodzinnej po W. K., począwszy od dnia 1 sierpnia 2014r. (pkt 1) oraz zasądził od organu rentowego na rzecz ubezpieczonej kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2).

Na podstawie odpisu wyroku rozwodowego, protokołu posiedzenia pojednawczego i rozprawy rozwodowej oraz zeznań ubezpieczonej, Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczona (ur. (...)) z zawodu jest technikiem budowlanym - projektantem biur.

W dniu 10 czerwca 1981r. zawarła związek małżeński z W. K.. Z małżeństwa pochodzą dwie pełnoletnie córki. Wyrokiem z dnia 7 kwietnia 2003r. Sąd Okręgowy w Katowicach rozwiązał to małżeństwo z orzeczeniem o winie W. K.. Przyczyną rozvodu były zdrady męża. Według ustaleń Sądu I instancji, W. K. podczas posiedzenia pojednawczego przeprowadzonego dnia 7 marca 2003r. oświadczył, że spowodował rozpad wspólnego pożycia. Nadal jednak kocha żonę i żałuje tego, że musi stawać przed Sądem. W czasie rozprawy rozwodowej w dniu 7 kwietnia 2003r. W. K. potwierdził, iż skrzywdził ubezpieczoną. Wskazał jednak, że pozostaje z nią w przyjacielskich relacjach i deklaruwał, że zawsze będzie ją wspierał. Zgodził się dobrowolnie na rozwiązanie małżeństwa z jego winy. W tym czasie ubezpieczona pozostawała bezrobotna z prawem do zasiłku w wysokości 520 zł, a jej były mąż uzyskiwał wynagrodzenie z KWK (...) w K. w kwocie około 2.500 zł netto.

W oparciu zaś o zeznania świadków L. L., A. M. i K. L. oraz zeznań ubezpieczonej, Sąd I instancji ustalił, że dalsze życie ubezpieczonej w związku z byłym mężem było dla niej nie do zniesienia, ponieważ był on homoseksualistą. Przez rozwód ubezpieczona chciała uchronić dzieci nie tylko od zakażenia wirusem HIV, lecz także przed kompromitacją ze strony środowiska. Rodzina zamieszkiwała bowiem w K. przy ul. (...), (...) Kopalni (...), w której były mąż pracował. Konieczność ukrywania homoseksualizmu sprawiała, że był agresywny. Po rozwodzie, gdy jego orientacja seksualna została ujawniona, to poziom jego emocji zmalął.

Nadto na podstawie dokumentacji fotograficznej oraz zeznań powyższych świadków i ubezpieczonej ustalono, że od marca 2002r. małżonkowie mieszkali osobno w K.: ubezpieczona przy ul. (...), a jej mąż przy ul. (...) i nie prowadzili już wspólnego gospodarstwa domowego. Dopóki to miało miejsce, sytuacja finansowa ubezpieczonej była znacznie lepsza, a po rozwodzie uległa istotnemu pogorszeniu. Jej dochody zawsze były znacznie niższe, niż byłego męża. Na zdjęciach z remontu mieszkania, do którego początkowo przeprowadziła się ubezpieczona wraz z córkami widać dramatyczny stan odnawianego lokalu.

Z kolei na podstawie świadectwa pracy, decyzji waloryzacyjnej i rozliczenia podatkowego w aktach emerytalnych W. K., Sąd Okręgowy ustalił, że W. K. pracował w KWK (...) w K. od 30 czerwca 1979r. do 31 lipca 2008r., kolejno na stanowiskach górnik pod ziemią, płuczkacza na powierzchni, nadgórnika pod ziemią, sztygara zmianowego oddziału przewozowego pod ziemią, sztygara zmianowego oddziału górniczego transportu kolei podziemnej, inspektora i starszego inspektora pod ziemią. Wysokość jego wynagrodzenia w ostatnim czasie wynosiła około 5.000 zł miesięcznie. Począwszy od 1 sierpnia 2008r. były mąż ubezpieczonej pobierał emeryturę górniczą. Od 1 marca 2010r. jej wysokość wynosiła 3.858,13 zł brutto. Za 2009r. ubezpieczona, jako jego pracodawczyni, przedstawiła organowi rentowemu jego rozliczenie podatkowe. Jego przychód ze stosunku pracy wyniósł wówczas 3.190 zł brutto.

Sąd Okręgowy na podstawie zaświadczenia PUP, wykazów przychodów i wydatków ubezpieczonej wraz z kopią jej rozliczeń podatkowych i rachunków ustalił, że ubezpieczona w tym czasie była zarejestrowana jako bezrobotna w okresach od 11 lutego 1993r.

do 15 marca 1993r., od 12 marca 2003r. do 5 maja 2003r., od 18 czerwca 2003r.

do 30 kwietnia 2004r., od 16 stycznia 2007r. do 2 września 2007r., od 5 kwietnia 2013r.

do 5 czerwca 2013r. Według ustaleń Sądu I instancji, w 2003r. wysokość jej dochodów wynosiła 14.464,28 zł, a wydatki przeznaczone na czynsz, energię elektryczną, gaz, telewizor, telefon i internet kształtowały się na poziomie 9.580 zł. W kolejnych latach proporcje te przedstawiały się następująco: w 2004r. - 10.028,61 zł dochód, a 7.370, 70 zł opłaty,

w 2005r. - 21.321,57 zł dochód, a 4.878,44 zł opłaty, w 2006r. - 10.502,66 zł dochód, a 4.898,86 zł opłaty, w 2007r. - 13.244,40 zł dochód, a 5.961,14 zł opłaty, w 2008r. - 12.177 zł dochód, a 6.468,80 zł opłaty, w 2009r. - 13.977 zł dochód, a 6.938,85 zł opłaty, w 2010r. - 14.469 zł dochód, a 7.515,13 zł opłaty.

W dalszej kolejności Sąd ten ustalił, że w chwili rozwodu córki byłych małżonków miały po 20 i 21 lat. Wyprowadziły się od ubezpieczonej po roku. Po rozwodzie byli małżonkowie mieli ze sobą lepsze relacje, niż wcześniej i stanowili dla siebie duże wsparcie - ubezpieczoną były mąż wspierał finansowo, a ona jego - psychicznie. Często odwiedzał ubezpieczoną, naprawiał zepsuty sprzęt lub wynajmował do tego pracowników. Ubezpieczona gotowała dla niego. Rozmawiał z nią codziennie telefonicznie. Odwiedzał ubezpieczoną i córki. Czasem spędzał z nimi święta. Na dzień matki przynosił jej zawsze kwiaty za to, że urodziła mu dzieci. Do końca przedstawiał ubezpieczoną jako swoją żonę. Wspierał ją po śmierci jej ojca. Ubezpieczona ma nadal dobre relacje z rodziną byłego męża. Sprawiali wrażenie, że mimo rozwodu, się kochają. Razem wyglądali nadal jak dobrze funkcjonująca rodzina. Były mąż ubezpieczonej lubił się tym afiszować. Taki obraz przedstawiają zdjęcia z zabawy zorganizowanej w dniu 9 grudnia 2006r., podczas której razem tańczyli. W dniu 11 grudnia 2006r. W. K. podpisał deklarację zgody na grupowe ubezpieczenie, ustanawiając ubezpieczoną jedyną uprawnioną do otrzymania świadczenia. Od marca 2009r. były mąż pracował u ubezpieczonej na 1/4 etatu, pomagając jej w prowadzeniu działalności gospodarczej. Jako dyrektor handlowy realizował wszelkie obowiązki organizacyjne, bo miał do tego „smykałkę”. Od tego czasu do śmierci widywał się z nią codziennie. Na 31 lipca 2010r. uzyskał przepustkę ze szpitala, by być na jej 50-tych urodzinach, co uwidoczono na wspólnych - rodzinnych zdjęciach.

Sąd Okręgowy, w oparciu o zeznania wyżej wymienionych świadków i ubezpieczonej, ustalił także, że były mąż ubezpieczonej nieprzerwanie wspierał ją finansowo, robił zakupy spożywcze i kupował jej sprzęt gospodarstwa domowego z kartek górniczych. Pomimo swych wad, był bardzo sumienny i gdy obiecał, że będzie płacił jej alimenty, to tak też robił, przekazując jej jej stale dobrowolnie i osobiście w każdym miesiącu. Nie było z tym nigdy problemów. Stąd nie pojawiła się konieczność, by ubezpieczona występowała o nie do Sądu. Jego dochody były zawsze znacznie większe, niż jej. Fakt uzyskiwania przez ubezpieczoną alimentów od byłego męża widziały czasem córki. Ubezpieczona opowiadała o tym także swej znajomej - świadek L. L.. Od czasu, gdy córki ubezpieczonej wyszły za mąż, ojciec płacił im mniejsze alimenty do ukończenia przez nie nauki w 2006r. Natomiast kwota wypłacanych przez niego alimentów dla ubezpieczonej wzrosła wówczas z 300 zł do 500 zł, o czym mówiło się w rodzinie. Tak było też wówczas, gdy był już śmiertelnie chory. Wciąż się wtedy martwił, jak ubezpieczona poradzi sobie po jego śmierci. Ubezpieczona wspierała byłego męża w chorobie i na co dzień odwiedzała w szpitalu. W dniu 50-tych urodzin były mąż przekazał jeszcze ubezpieczonej po 500 zł na sierpień i wrzesień 2010r., mówiąc, że nie wie, jak potem z nim będzie. Znajoma ubezpieczonej - świadek L. L. i jej córki widziały jak wręczał jej wtedy kopertę. Ona mówiła im potem, że otrzymała od niego pieniądze.

Według ustaleń tego Sądu, poza ubezpieczoną nikt nie jest uprawniony do renty rodzinnej po jej byłym mężu. Córki zmarłego są dorosłe, zdrowe i nie uczą się już. Innych dzieci nie miał. Nie ożenił się też. Ubezpieczona również nie miała nowego partnera.

Były mąż ubezpieczonej zmarł dnia 20 września 2010r. w związku z zakażeniem wirusem HIV. Przed śmiercią upoważnił ubezpieczoną do uzyskiwania informacji o jego stanie zdrowia. Ubezpieczona załatwiała wszelkie formalności związane z pogrzebem i brała

w nim udział. Wniosek o wypłatę zasiłku pogrzebowego złożyła świadek K. L., ponieważ ona przeznaczyła na to pieniądze. Po śmierci byłego męża ubezpieczona utraciła znaczną część dochodów. Teraz wspierają ją finansowo córki.

Dokonując rozważań prawnych, Sąd Okręgowy powołał się na treść art. 65 ust. 1, art. 67 ust. 1 pkt 3 i art. 70 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz. U. z 2013r., poz. 1440 z późn. zm.) oraz art. 60 § 2 k.r.o., uznając, że odwołanie ubezpieczonej zasługuje na uwzględnienie.

Motywuując swoje rozstrzygnięcie, Sąd Okręgowy wskazał, że ubezpieczona spełnia przesłanki wymienione w powyższych przepisach, gdyż jej były mąż w chwili śmierci miał ustalone prawo do emerytury, a ona osiągnęła wówczas 50 lat.

Sąd ten zarazem podkreślił, że nie budzi przy tym wątpliwości fakt, iż w dniu śmierci byłego męża ubezpieczona miała ustalone na mocy ustnego porozumienia z nim prawo do alimentów. Okoliczność ta wystarcza, zdaniem Sądu I instancji, do przyznania jej prawa do renty rodzinnej. Jak wynika bowiem z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014r. (sygn. akt SK 61/13; OTK-A 2014/5/52, Dz.U.2014/683) art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej w zakresie, w jakim uprawnienie małżonki rozwiedzionej do uzyskania renty rodzinnej uzależnia od wymogu posiadania w dniu śmierci męża prawa do alimentów z jego strony, ustalonych wyłącznie wyrokiem lub ugodą sądową, jest niezgodny z art. 67 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Okręgowy, powołując się na treść uzasadnienia powyższego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, wskazał, że mając na uwadze spoczywający na państwie polskim z mocy art. 71 Konstytucji RP obowiązek ochrony rodziny i opieki nad nią, należy dojść do wniosku, iż ustawodawca winien dla dobra rodziny promować zachowania byłych małżonków, którzy wzajemne roszczenia alimentacyjne starają się zaspokoić dobrowolnie i ugodowo, a nie na drodze sądowej. Orzeczenie sądu w sprawie o alimenty nie kreuje więc tego obowiązku, lecz konkretyzuje go, wskazując strony stosunku alimentacyjno-prawnego, jego zakres i sposób realizacji (tak M. Andrzejewski, komentarz do art. 128, [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, red. H. Dolecki, T. Sokołowski, Warszawa 2010, s. 731). Obowiązek alimentacyjny między rozwiedzionymi małżonkami, o którym mowa w art. 60 § 2 k.r.o. winien być w pierwszej kolejności realizowany dobrowolnie, bez potrzeby występowania na drogę sądową. Powstaje on bowiem ex lege, w razie zaistnienia wskazanych tam przesłanek. Jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 29 marca 2012r.

(K 27/08; OTK ZU nr 3/A/2012, poz. 27), sądowe ustalenie alimentów powinno należeć do ostateczności.

Dalej Sąd ten podniósł, że z punktu widzenia prawa do renty rodzinnej, nie ma przy tym znaczenia, czy wysokość alimentów mieści się w granicach wynikających z art. 60 § 2 k.r.o., a zatem, czy przyczynianie się do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego następuje w odpowiednim zakresie. Prawo do tej renty powiązane zostało bowiem w treści art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej z samym obowiązkiem alimentacyjnym, a nie z zakresem jego realizacji. Podważając konstytucyjność tego przepisu, Trybunał Konstytucyjny podkreślił, iż przewidziany art. 60 § 2 k.r.o. obowiązek alimentacyjny może być realizowany na warunkach ustalonych samodzielnie przez strony w drodze zgodnego ich porozumienia.

Jednocześnie Sąd I instancji podkreślił, że wbrew wywodom organu rentowego, warunkiem uprawnień alimentacyjnych ubezpieczonej nie był niedostatek, o jakim mowa w art. 60 § 1 k.r.o. W świetle tego przepisu stanowi on przesłankę obowiązku alimentacyjnego tylko takiego małżonka, który nie został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia. Skoro zatem W. K., z uwagi na zdradzenie ubezpieczonej, został uznany za wyłącznie winnego tego rozkładu, przeto do nabycia przez ubezpieczoną prawa do alimentów wystarczyło istotne pogorszenie jej sytuacji materialnej na skutek rozwodu, które faktycznie miało miejsce od tego czasu do chwili obecnej. Brak wymogu pozostawiania przez ubezpieczoną w niedostatku wynika przy tym, zdaniem Sądu Okręgowego, wyraźnie z brzmienia art. 60 § 2 k.r.o., stanowiącego podstawę jej uprawnień alimentacyjnych.

Według Sądu Okręgowego, cały zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdza dobrowolną realizację tego obowiązku przez W. K.. Potwierdzają to jednoznacznie zeznania świadków: znajomej ubezpieczonej L. L., jej córek - K. L.

i A. M. oraz przesłuchanie ubezpieczonej. Korespondują one w pełni z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie, wskazującymi na pozostawianie przez byłych małżonków

aż do śmierci byłego męża ubezpieczonej w bardzo bliskiej relacji, o której świadczy także niezawarcie przez nich kolejnych związków małżeńskich. Rodzaj tych dowodów wskazuje na to, iż nie mogły one zostać spreparowane na potrzeby niniejszego postępowania.

Są to bowiem zdjęcia ze wspólnych imprez odbywających się po rozwodzie, w tym z urodzin ubezpieczonej obchodzonych półtora miesiąca przed śmiercią jej byłego męża, rozliczenie podatkowe byłego męża ubezpieczonej wystawione przez nią jako jego pracodawcę, deklaracja ubezpieczeniowa, w oparciu o którą została ustanowiona przez byłego męża wyłącznie uprawniona do świadczeń, przepustka ze szpitala na jej 50-te urodziny oraz uprawnienie do przeglądania przez nią jego dokumentacji lekarskiej. Dowody te wyraźnie potwierdzają, zdaniem Sądu Okręgowego, udzielanie sobie przez małżonków wzajemnego wsparcia w przypadku poważniejszych problemów zdrowotnych,

czy osobistych. Ubezpieczona częstowała byłego męża posiłkami, a on wspomagał ją przy prowadzeniu działalności gospodarczej, robił zakupy spożywcze i zabezpieczał sprzęt AGD, a przede wszystkim przekazywał jej dobrowolnie alimenty w wysokości początkowo po 300 zł, a następnie po 500 zł miesięcznie. Na stały charakter tej alimentacji wskazywały córki i bliska znajoma ubezpieczonej. Po rozwodzie, gdy małżonkowie nie zamieszkiwali już razem, sytuacja finansowa ubezpieczonej uległa bowiem istotnemu pogorszeniu. Dotąd mąż przekazywał jej bowiem pieniądze na wspólne życie. Dlatego po rozwodzie obiecał jej wsparcie finansowe. Wynikało to z zawartego przez strony w tym zakresie ustnego porozumienia, potwierdzonego per facta concludentia dobrowolną wypłatą tych świadczeń. Nie było przy tym żadnej potrzeby potwierdzania odbioru alimentów na piśmie. Ich wypłata czyniła niecelowym występowanie przez ubezpieczoną na drogę sądową przeciwko byłemu małżonkowi. Taka postawa byłych małżonków zasługuje na pełną aprobatę i nie może przemawiać przeciwko przyznaniu ubezpieczonej prawa do dochodzonego świadczenia. Tylko z tej przyczyny bezsprzecznie istniejący obowiązek alimentacyjny jej byłego męża wobec niej nie został ustalony wyrokiem lub ugodą sądową. Nie było bowiem potrzeby takiej konkretyzacji tego obowiązku. Sąd I instancji uznał, iż gdyby nie dobrowolna wypłata alimentów, to ubezpieczona wystąpiłaby w tym celu na drogę sądową, skoro - jak wykazano wyżej - spełniała przesłanki do ich uzyskania od byłego męża. Nie ma przy tym żadnych podstaw, według Sądu Okręgowego, by z tego tytułu znajdowała się obecnie w gorszej sytuacji, niż małżonki rozwiedzione, które nie doszły do porozumienia z byłymi mężami i uzyskały wyrok sądowy lub zawarły ugodę sądową konkretyzującą obowiązek alimentacyjny ich byłych mężów wobec nich.

Uwzględniając treść art. 129 ust. 1 ustawy emerytalnej oraz fakt, iż ubezpieczona zgłosiła wniosek o rentę rodzinną w dniu 19 sierpnia 2014r., Sąd Okręgowy uznał, że świadczenie to przysługuje jej od 1 sierpnia 2014r.

Mając powyższe na względzie, na mocy art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł, jak w sentencji. O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c., przy zastosowaniu § 2 ust. 1 i § 12 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013r., nr 461), zasądając je od organu rentowego na rzecz ubezpieczonej w wysokości stawki minimalnej.

Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy.

Zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w całości, apelujący zarzucił mu naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 w zw. z art. 227 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, poprzez naruszenie zasady wszechstronnego rozważenia całości zebranego w sprawie materiału, naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z FUS, poprzez jego błędną wykładnię i przyznanie prawa do renty rodzinnej po zmarłym W. K. od dnia 1 sierpnia 2014r.

W związku z powyższymi zarzutami, organ rentowy wniósł o zmianę wyroku

i oddalenie odwołania.

W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że nie można powiedzieć, iż małżonki rozwiedzione, które nie podjęły żadnych działań zmierzających do wyegzekwowania przysługujących im alimentów od byłego męża, niezależnie od tego, czy na podstawie porozumienia stron, czy na drodze sądowej, mają prawo do alimentów na gruncie art. 70 ust. 3 ustawy o FUS.

Zdaniem apelującego, w przypadku tych osób nie nastąpiła konkretyzacja abstrakcyjnego prawa do alimentów przysługującego ex lege, a zatem nie można przyjąć, że ich prawo do alimentów jest prawem „ustalonym”, tak jak tego wymaga art. 70 ust. 3 ustawy o FUS. Organ rentowy podniósł, że ubezpieczona nie posiada pisemnych dokumentów potwierdzających fakt stałego i regularnego wsparcia materialnego. Tymczasem dowodami, o których mowa są między innymi dokumenty potwierdzające fakt stałego i regularnego alimentowania rozwiedzionej małżonki przez zmarłego bezpośrednio przed zgonem, np. wydruki potwierżeń wpłat alimentów na rachunek bankowy, odcinki przekazów pocztowych w sytuacji gdy pomiędzy rozwiedzionymi małżonkami nie została zawarta pisemna umowa dotycząca obowiązku alimentacyjnego. W dokumentach winien być wskazany tytuł wpłaty, aby możliwe było zdefiniowanie jej, jako wpłaty na poczet alimentów.

Według organu rentowego, trudno uznać powyższe dowody z zeznań znajomej ubezpieczonej, jej córek oraz zeznań samej ubezpieczonej, jako wiarygodne gdyż znajoma ubezpieczonej, jako osoba obca, nie może posiadać tak dokładnej wiedzy o fakcie alimentowania oraz wysokości alimentów. Są to bowiem dane wrażliwe, zwłaszcza w przypadku małżonki rozwiedzionej.

Z kolei, odnosząc się do zeznań córek, apelujący zauważył, że dzieci zawsze zeznają na korzyść matki, często w oderwaniu od rzeczywistości, co jest zrozumiałe ze względów emocjonalnych i istniejących więzi rodzinnych, jakie łączą matkę i dziecko i ich bytu materialnego.

Dodatkowo organ rentowy wskazał, że obowiązku alimentacyjnego nie orzekł sąd rodzinny w wyroku rozwodowym, a ubezpieczona nigdy ze stosownym powództwem o takie alimenty nie wystąpiła do sądu rodzinnego, który jako jedyny ma kognicję do rozstrzygnięcia tego roszczenia. Ponadto wytoczenie takiego powództwa, według organu rentowego, jest ograniczone czasowo i wynosi maksymalnie 5 lat od chwili rozwodu.

Według apelującego, na gruncie ubezpieczeń społecznych nie może dochodzić do sytuacji, że rozwiedziona małżonka, która nie ma prawa do alimentów stwierdzonych wyrokiem lub ugodą sądową, może mieć przyznane prawo do renty rodzinnej po upływie 5 lat od rozwodu. Zdaniem organu rentowego, kwestia badania winy rozkładu pożycia małżeńskiego, ustaleń w zakresie obowiązku dobrowolnej alimentacji, albo prawnego obowiązku alimentacji, jak również ustalenia sytuacji materialnej byłej małżonki (życie w niedostatku) nie może być domeną sądów ubezpieczeniowych, albowiem nie są one do tego uprawnione i powołane i to bez względu na rodzaj zastosowanej wykładni k.p.c. i Kodeksu rodzinnego.

W dalszej kolejności apelujący wskazał, że jego zdaniem, nie sposób pominąć, że zmarły małżonek dotknięty był przewlekłą i śmiertelną chorobą, a zatem sam potrzebował opieki, pomocy i wsparcia materialnego. Tym samym, wysoce nieprawdopodobne jest, według organu rentowego, by w takich okolicznościach przekazywał dobrowolnie alimenty, początkowo po 300 zł miesięcznie, następnie po 500 zł miesięcznie, wspierał finansowo córki, kupował sprzęt AGD, robił zakupy spożywcze i remontował mieszkanie, gdyż sam popadłby w niedostatek.

W odpowiedzi na apelację ubezpieczona wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie

od organu rentowego na rzecz ubezpieczonej kosztów postępowania według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Przyjmując ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji, jako własne, uznał, że apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew twierdzeniom, na które zdaje się powoływać apelujący, Sąd Okręgowy nie naruszył granic swobodnej oceny dowodów określonej w art. 233 § 1 k.p.c., albowiem ich wiarygodność i moc ocenił według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966r., sygn. II CR 423/66, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999r., sygn. I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000/10/382; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002r., sygn. IV CKN 1218/00, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002r., sygn. IV CKN 1256/00, niepubl.). Ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Ustalenia faktyczne, dokonane w oparciu o tak ocenione dowody, nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych, tzn. nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów, jak i logicznych (błędności rozumowania i wnioskowania).

Odnosząc powyższe dyrektywy do ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, w aspekcie wskazywanych przez skarżącego uchybień, nie sposób przyjąć zasadności jego argumentacji, że Sąd Okręgowy uznał dowolnie, wbrew zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu, że W. K. (jako mąż wyłącznie winny rozkładu pożycia) do chwili śmierci realizował - przyjęty w drodze porozumienia rozwiedzionych małżonków - obowiązek alimentacyjny, przyczyniając się w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb (małżonka niewinnego) A. K.. Treść powyższych ustaleń wywiedziona została ze spójnych i jednoznacznych w tym zakresie zeznań świadków oraz wyjaśnień samej ubezpieczonej. Istotnie, z materiału dowodowego wynika, że rozwiedzeni małżonkowie do chwili śmierci W. K. utrzymywali bardzo bliskie relacje, pomagając sobie w bieżących sprawach życia codziennego. Jak wynika z twierdzeń ubezpieczonej, przedstawionych na rozprawie apelacyjnej, od września 2008r., po uzyskaniu emerytury, mąż wspierał żonę przy prowadzeniu działalności gospodarczej, polegającej na pośrednictwie handlowym. Początkowo czynił to bezumownie, a od marca 2009r. zawarł z ubezpieczoną umowę o pracę na 1/4 etatu na stanowisku dyrektora handlowego, z wynagrodzeniem w wysokości 1/4 wynagrodzenia minimalnego. Był jedynym pracownikiem wnioskodawczynie, zajmując się wszystkimi aspektami prowadzonej przez nią działalności gospodarczej. Od czerwca 2010r. W. K. był niezdolny do pracy z powodu choroby. W całym okresie po orzeczeniu rozwodu, jako lepiej sytuowany od wnioskodawczynie, dobrowolnie alimentował córki i byłą żonę, a po usamodzielnieniu się córek, alimenty w miesięcznej kwocie 500 zł przekazywał ubezpieczonej. Ubezpieczona była również uprawniona do odszkodowania z polisy ubezpieczeniowej byłego męża oraz zajęła się jego pogrzebem. Jako wiarygodne należy przyjąć twierdzenie wnioskodawczynie, że skoro mąż dobrowolnie zaspokajał jej potrzeby finansowe, nie widziała potrzeby występowania z powództwem o alimenty.

Należy zatem przypomnieć, że sformułowanie art. 60 § 2 k.r.o., zgodnie z którym „małżonek wyłącznie winny obowiązany jest przyczyniać się w odpowiednim zakresie

do zaspokojenia usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego, choćby ten nie znajdował się w niedostatku”, rozumie się na ogół w ten sposób, że użyte tu określenie jest szersze od takiego określenia użytego w § 1 tego artykułu. W orzecznictwie przyjmuje się, iż **obowiązek alimentacyjny małżonka wyłącznie winnego rozkładu** pożycia nie sięga wprawdzie - przynajmniej z reguły - tak daleko, aby miał zapewnić małżonkowi niewinnemu równą stopę życiową, niemniej jednak, w zależności od okoliczności konkretnej sprawy, zakres przyczyniania się małżonka wyłącznie winnego do utrzymania małżonka niewinnego mieści się między granicą, poniżej której istnieje już niedostatek, a granicą, której przekroczenie byłoby zrównaniem stopy życiowej obojga małżonków (por. wyrok SN

z 28 października 1980r., III CRN 222/80, OSN 1981, Nr 5, poz. 90 oraz uzasadnienie tezy XIII wytycznych SN z 1987r.). Sąd Apelacyjny w Katowicach podkreślił w wyroku

z 15 lipca 2004r. (I ACA 375/04, OSA w Katowicach 2005, Nr 1, poz. 11), że art. 60 § 2

nie daje małżonkowi niewinnemu prawa do równej stopy życiowej z małżonkiem zobowiązanym, lecz daje mu prawo do bardziej dostatniego życia, poprzez przyczynienie się w odpowiednim zakresie do zaspokojenia usprawiedliwionych potrzeb, chociażby

nie znajdował się w niedostatku.

Nie ma przy tym wątpliwości, że obowiązek alimentacyjny wynikający z art. 60

§ 2 k.r.o. może być realizowany na warunkach ustalonych samodzielnie przez strony

w drodze zgodnego ich porozumienia. W doktrynie prawa podkreśla się, że niezbędną częścią umowy są oświadczenia woli stron, które mogą być jednak wyrażone przez każde ich zachowanie ujawniające tę wolę w sposób dostateczny. Zachowanie to uzyskuje przymiot oświadczenia woli, jeśli jest ono zrozumiałe, swobodne i złożone w zamiarze wywołania określonych skutków prawnych (zob. A. Brzozowski, [w:] Prawo zobowiązań - część ogólna. System prawa prywatnego. Tom 5, red. E. Łętowska, Warszawa 2013, s. 422-423).

Jak stwierdził SN w uchwale z 4 grudnia 2013r., sygn. akt III CZP 85/13 (OSNC nr 3/2014, poz. 28), jeśli chodzi o umowę konkretyzującą świadczenia alimentacyjne, to może ona zostać zawarta nawet **w sposób dorozumiany.** Porozumienie stron w kwestii sposobu realizacji obowiązku alimentacyjnego i wysokości świadczeń alimentacyjnych nie wymaga zatem nadania mu formy pisemnej. W razie niedochowania takiej formy, o istnieniu umowy zawartej per facta concludentia może świadczyć to, że alimenty faktycznie są przez zobowiązanego uiszczane na rzecz osoby uprawnionej.

Dodać przy tym trzeba, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 11 kwietnia 2006r. (SK 57/04, OTK-A 2006, Nr 4, poz. 43) stwierdził, że art. 60 § 3 k.r.o. w zakresie, w jakim stanowi, że wynikający z art. 60 § 1 k.r.o. obowiązek dostarczania przez rozwiedzionego małżonka, który został uznany za winnego rozkładu pożycia, środków utrzymania drugiemu rozwiedzionemu małżonkowi, nie wygasa wskutek upływu czasu, jest zgodny z art. 64

w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP i z nakazem urzeczywistniania zasad sprawiedliwości społecznej, wyrażonym w art. 2 Konstytucji RP. Teza ta jest tym bardziej aktualna wobec obowiązku oznaczonego w art. 60 § 2 k.r.o.

Oceniając zaś żądanie wnioskodawczyni, Sąd pierwszej instancji zasadnie powołał się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014r., SK 61/13 (OTK-A 2014 nr 5, poz. 52; Dz. U. z 2014r., poz. 683), który uznał, że art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach w zakresie, w jakim uprawnienie małżonki rozwiedzionej

do uzyskania renty rodzinnej uzależnia od wymogu posiadania w dniu śmierci męża prawa do alimentów z jego strony, ustalonych wyłącznie wyrokiem lub ugodą sądową, jest niezgodny z art. 67 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji RP, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. W uzasadnieniu tego wyroku Trybunał Konstytucyjny argumentował między innymi, że małżonki rozwiedzione, które nie zostały uznane w wyroku rozwodowym za wyłącznie winne rozkładu pożycia małżeńskiego mogą wystąpić do sądu z roszczeniem alimentacyjnym skierowanym przeciwko byłemu mężowi na podstawie art. 60 § 1 k.r.o. Samo spełnianie przesłanek żądania alimentów od byłego męża nie jest cechą istotną (relewantną) uzasadniającą jednakowe traktowanie przez ustawodawcę porównywalnych

podmiotów. Taką cechą istotną (relewantną) w ujęciu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej jest warunek, aby małżonka rozwiedziona „miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony”. W takiej sytuacji faktycznej i prawnej znajdują się zarówno były małżonki, które mają takie prawo ustalone wyrokiem lub ugodą sądową, ale również były małżonki, które otrzymywały alimenty od zmarłego w ramach dobrowolnego wywiązania się przez niego z obowiązku alimentacyjnego, o którym mowa w art. 60 § 1 k.r.o. Tylko wtedy, gdy małżonki rozwiedzione nie podjęły żadnych działań zmierzających do ustalenia lub wyegzekwowania przysługujących im alimentów od byłego małżonka, niezależnie od tego, czy na podstawie porozumienia stron, czy na drodze sądowej, nie dochodzi do konkretyzacji abstrakcyjnego prawa do alimentów przysługującego ex lege, a zatem tylko wówczas nie można uznać, że ich prawo do alimentów jest prawem „ustalonym” w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy FUS. W porównywalnej sytuacji znajdują się zatem tylko te małżonki rozwiedzione, które przed śmiercią współmałżonka skutecznie wyegzekwowały przysługujące im z ustawy prawo do alimentów, tj. uzyskały świadczenia alimentacyjne na podstawie porozumienia stron, bądź uzyskały korzystny dla nich wyrok lub ugodę sądową w tej kwestii. Małżonkowie rozwiedzeni, którzy w drodze zgodnego porozumienia - z czym mamy do czynienia w mniejszym sporze - ustalają sposób realizacji obowiązku alimentacyjnego, ciążącego na jednym z nich względem drugiego, nie mogą ponosić ujemnych następstw w postaci nierównego traktowania w zakresie prawa do renty rodzinnej w porównaniu z osobami, które kwestie wzajemnej alimentacji ustaliły w wyroku lub ugodzie sądowej.

Mając na uwadze przedstawione okoliczności, Sąd Apelacyjny uznał, iż apelacja organu rentowego jest bezzasadna i na mocy art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu.

O kosztach procesu rozstrzygnięto na podstawie art. 98 k.p.c., przyjmując, jako wynagrodzenie odpowiednie, kwotę nieznacznie przekraczającą wynagrodzenie minimalne adwokata wyznaczoną na podstawie § 12 ust. 2 w zw. § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

/-/SSA Jolanta Pietrzak /-/SSA Marek Procek /-/SSA Marek Żurecki Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR